

przesypuje się do torebek papierowych sporządzonych ze starych gazet. Zdarzały się bowiem wypadki udławienia się torebkami polietylenowymi przez

imponującym wolnym spadku wody (coś ponad 20 m).



Ryc. 14. Ścieżka dydaktyczna jest częściowo poprowadzona po odsłonięciach skalnych prekambryjskich granitognejsów. Fot. W. Biedrzycki.

łakome jelenie, co doprowadziło je do śmierci. Na szóstym kilomerze ścieżki dydaktycznej znajduje się malowniczy wodospad Bakera, choć nie o specjalnie

*Dr Wojciech Biedrzycki,
emerytowany pracownik AGH w Krakowie
biedrzc@poczta.onet.pl*

MAZURSKIE OGRODY PAMIĘCI

Maria Olszowska (Mrągowo)

Jak co roku w listopadzie cmentarze ożywiły się kolorowymi chryzantemami, zapłonęły tysiącami zniczy i wypełniły się modlitwami oraz myślami o zmarłych. Przybyli tu żywi, aby wspomnieć swoich bliskich, przyjaciół, znajomych. Zadumać się nad nieprzewidywalnością ludzkiego życia i nieodwracalnością czasu. Bardzo smutny jest obraz starych nekropolii, będących pamiątką po dawnych mieszkańcach. Na Mazurach żyli ewangelicy, starowiercy, prawosławni, mormoni, wyznawcy judaizmu i katolicy. Po II wojnie światowej nie miał kto dbać

o cmentarze, bo zabrakło rodzin zmarłych. Dużo nekropolii zlikwidowano, ponieważ w ten sposób chciano zatrzeć ślady pruskości. Wiele cmentarzy pozostawiono na pastwę losu (Ryc. 1). Na Warmii i Mazurach zinwentaryzowano około 3000 cmentarzy. Najwięcej jest ewangelickich, bo nekropolie zakładano w każdej wsi Prus Wschodnich, zawsze na morenowych pagórkach obsadzonych najczęściej dębami lub lipami (Ryc. 2). Najstarsze cmentarze mazurskich ewangelików już wchłonął las. O tym, że są tu miejsca pochówków świadczą tylko pordzewiałe, żeliwne

krzyże pod gęstwiną klonów oraz bzów lilaków, jak w Ukie (Ryc. 3). Pruskie groby posiadają wzruszające inskrypcje, jakich próżno szukać na współczesnych



Ryc. 1. Pozostałości cmentarza ewangelickiego wśród starych lip. Zalec. Fot. M. Olszowska.

mogiłach. Napisy „Auf Wiedersehen” „Ruhe Sanft in Frieden auf ewig sind wir nicht geschieden” można przetłumaczyć „Do zobaczenia”, „Spoczywaj w pokoju, nie jesteśmy w nieskończoność rozdzieleni”. Dziś nieużytkowane zabytkowe nekropolie pozostają zapomniane, a nierzadko zdewastowane. Zadbane są tylko nieliczne stare cmentarze, jak wojnowski cmentarz wyznawców prawosławia, położony przy cerkwi wśród tui (żywotników) i lip (Ryc. 4), czy cmentarz Starowierców, także w Wojnowie nad jeziorem Roś, również otoczony smukłymi tujami oraz rozłożystymi lipami (Ryc. 5).



Ryc. 2. Fragment rodowej nekropolii rodziny von Redecker. Godzikowo. Fot. M. Olszowska.

Cmentarze bywają nazywane „ogrodami pamięci”. Dzięki różnorodności sadzonych drzew, krzewów oraz roślin zielnych na cmentarzach miało być kolorowo przez cały rok, wszak nekropolie uważano za „przedsionki raju”. W dawnych ludowych wierzeniach dusza zmarłego wcielała się

w drzewa, które symbolizowały potęgę zmarłych i siłę życia. Dawni mieszkańcy uważali drzewo za medium pomiędzy światem rzeczywistym i nadprzyrodzonym. I z tego powodu na nekropoliach sadzono lipę (drzewo Sądu Ostatecznego i świadectwo męczeńskiej śmierci), dąb (symbol nieśmiertelności i siły), żywotnik (tuja), klon, modrzew, brzozę, jesion, jarząb szwedzki, zimozielony świerk i sosnę. Lipy drobnolistne (*Tilia cordata*) z rodziny lipowatych to okazałe, rozłożyste drzewa, które spotkamy na każdym cmentarzu. U Słowian i Germanów lipa czczona była jako symbol kobiecości, święte drzewo z kulistą koroną, pachnące miododajnymi kwiatami. Lipy miały kołysać tych, co przeminęli. Na miejscach



Ryc. 3. Żeliwne krzyże na zapomnianym ewangelickim cmentarzyku. Ukta. Fot. M. Olszowska.

spoczynku sadzono mocarne dęby szypułkowe (*Quercus robur*) z rodziny bukowatych, symbole męskości. Drzewa zapewniały zmarłym wieczny spokój i stały



Ryc. 4. Cmentarz wyznawców prawosławia. Wojnowo. Fot. M. Olszowska.

na jego straży. Dęby długo mogą szumieć nad mogiłami, bo długo utrzymują na gałęziach swoje liście. Tuja (żywotnik) (*Thuja*) to rodzaj roślin iglastych z rodziny cyprysowatych. Jej młode listki są najpierw

szpilkowate, potem łuskowate, gęsto okrywające gałązki. Tuja może mieć formę kolumnową lub stożkową. To drzewo zimozielone wydzielające żywiczny zapach jest do dziś sadzone na cmentarzach jako całoroczna dekoracja, podobnie jak świerk srebrny (*Picea pungens*) z rodziny sosnowatych. Jesion wy-



Ryc. 5. Cmentarz Starowieców. Wojnowo. Fot. M. Olszowska.

niosły (*Fraxinus excelsior*) z rodziny oliwkowatych posiada pierzaste liście, które trwają do pierwszych zimowych dni i opadają, gdy wciąż są jeszcze zielone. Jesion obok żywotnika i świerka zapewnia długotrwałą zieloność na cmentarzach. Klon zwyczajny (*Acer platanoides*) z rodziny mydleńcowatych jest ozdobnym drzewem o zatokowo wycinanych liściach



Ryc. 6. Barwinek pospolity. Fot. M. Olszowska.

na długim ogonku. Jesienią jego liście szybko się przebarwiają i mieniają połową kolorów tęczy, ozdabiając cmentarz. Współcześnie sadzony jest jarzab szwedzki (*Sorbus intermedia*) z rodziny różowatych, dekoracyjne drzewo ze względu na swoje piękne liście ciemnozielone z góry, od spodu szaro owłosione, najczęściej eliptyczne, wrębne i piłkowane, żółknące jesienią.

Atrakcyjnymi bylinami do dziś sadzonymi na prostych mogiłach są barwinek pospolity (*Vinca minor*) (Ryc. 6), który kwitnie na białą, niebiesko lub fioletowo (w zależności od odmiany), funkia (*Funkia fortunea*) synonim (*Hosta fortunea*) (Ryc. 7) o ozdobnych wielobarwnych liściach



Ryc. 7. Cmentarna funkia. Fot. M. Olszowska.

i cebulica syberyjska (*Scilla siberica*), która wczesną wiosną tworzy błękitne kobierce, upiększające poziomą szarość cmentarzy (Ryc. 8). Na ewangelickich miejscach spoczynku rosły zimozielone jałowce (*Juniperus*) oraz bukszpany (*Buxus*) (Ryc. 9). Również karagany (*Caragana*) i róże (*Rosa*), które jako cierniste krzewy miały chronić przed złymi duchami. Kolce róż symbolizowały koronę cierniową i grzech. W tradycję



Ryc. 8. Cebulica syberyjska oraz lipa, brzoza i klon. Mrągowo. Fot. M. Olszowska.

Ewangelickiego Kościoła wpisana jest „Róża Lutra”, zaprojektowana przez niego i stanowiąca godło reformacji protestanckiej. Charakterystyczny dla ewangelickich cmentarzy jest też bluszcz pospolity (*Hedera helix*), wiecznie zielone pnącze zaklasyfikowane do rodziny araliowatych. Posiada liście o różnorodnych kształtach i barwach (Ryc. 10). Jest symbolem wierności i trwałości życia. Na cmentarnych drzewach

dają się zauważyć zielone kule jemiół (Ryc. 11) oraz krzaczkowate porosty, jak odnożyce jesionowe (*Ramalina fraxinea*) (Ryc. 12). Wielka musi być siła



Ryc. 9. Krzew bukszpanu. Fot. M. Olszowska.



Ryc. 10. Błuszcz pospolity na resztkach nagrobka i na pniu klonu. Fot. M. Olszowska.



Ryc. 11. Jemiola na pniu jarzębu szwedzkiego. Widoczne tuje i świerki. Fot. M. Olszowska.

wszelakiego życia, skoro nawet nadszarpięte zębem czasu cmentarne ławki z drewnianymi siedziskami i oparciami zostały zasiedlone przez skorupiaste i listkowate porosty (Ryc. 13)...

Nekropolie to pomniki przeszłości, które są nieodłączną częścią mazurskiego krajobrazu jak pagórki, jeziora i gościńce z przydrożnymi alejami. Dostar-



Ryc. 12. Porost – odnożyca jesionowa. Fot. M. Olszowska.

czają wiedzy o dawnych mieszkańcach, ich wyznaniach religijnych i ich rodowodach, a również o kulturze i ówczesnych pogrzebowych obyczajach. To



Ryc. 13. Porosty na cmentarnej ławce. W tle na nagrobku cyprysik. Fot. M. Olszowska.

źródło wiedzy dotyczącej architektury przestrzennej dawnych nekropolii, kierunków sztuki widocznych w wykonanych krzyżach, ogrodzeniach i rzeźbach nagrobnych. Dawne ogrody pamięci i otaczająca je przyroda to niemi świadkowie dramatycznej historii mazurskiej ziemi, którą należy szanować. I nie zapominajmy, że dla tych, co przyjdą po nas, współczesne cmentarze będą śladami naszej historii, którą teraz tworzymy.

mgr Maria Olszowska
e-mail marjolsz@interia.pl